

## kotek

---

na półeczce wśród zabawek  
obok wieży i słuchawek  
stał koteczek szaro-bury  
mikrej, wątlej wszak postury  
łapki białe jak śnieżynki  
uszka czarne jak jeżynki  
i ogonek pręgowany  
niczym tygrys rozziwany  
czekał, aż go ktoś zabierze,  
potraktuje jako zwierzę,  
poprzytula, da buziaka,  
jak to było za dzieciaka,  
zdejmie z półki, w pościel włoży,  
do snu z kotkiem się ułoży,  
czasem powie: mój okruszku,  
i podrapie też po brzuszku.  
zliczy wąsy, spojrzy w oczy,  
doda: jakiś ty uroczy,  
potraktuje jak tygrysa,  
lwa, panterę czy urwisa,  
lecz od dawna już do teraz  
to samotność mu doskwiera,  
aż z tęsknoty za człowiekiem,  
zamknął kotek swą powiekę,  
lecz nie koniec to bajeczki,  
przyszedł chłopiec, zdjął z półeczki,  
kotka, pieska, wszystkie misie,  
lalki, zebry, lwy i rysie,  
czołgi, auta, samoloty,  
dźwigi, straże, wodoloty,  
także konia na biegunach,  
gry, gitarę całą w strunach,  
instrumenty na bębnekach  
zapakował do pudełka.  
Myśli kotek: to już koniec,  
pewnie na strych pójdzie goniec,  
jednak podróż była długa,  
trozkę trzęsło, co za cuda...  
i otwiera ktoś kartonik,  
pierwszy wyszedł mały słonik,  
rozkładając się do koła,  
do przyjaciół swoich woła:  
Kotku, Piesku, Krzysiu, Kajku,  
my jesteśmy chyba w rajku,  
widzę dzieci, oczu tysiąc,  
to dom dziecka, mógłbym przysiąc,  
teraz mamy po co żyć,  
tu możemy z dziećmi być!  
Wszak będziemy dzieci śmieszyć,  
z nas się będą bardzo cieszyć....

*iwona.sz.*